

Ewangelia wg św. Jana 7, 1-2. 10. 25-30

Jezus obchodził Galileę. Nie chciał bowiem chodzić po Judei, bo Żydzi mieli zamiar Go zabić. A zbliżało się żydowskie Święto Namiotów. Kiedy zaś bracia Jego udali się na święto, wówczas poszedł i On, jednakże nie jawnie, lecz skrycie. Niektórzy z mieszkańców Jerozolimy mówili: «Czyż to nie jest Ten, którego usiłują zabić? A oto jawnie przemawia i nic Mu nie mówią. Czyżby zwierzchnicy naprawdę się przekonali, że On jest Mesjaszem? Przecież my wiemy, skąd On pochodzi, natomiast gdy Mesjasz przyjdzie, nikt nie będzie wiedział, skąd jest». A Jezus, ucząc w świątyni, zawołał tymi słowami: «I Mnie znacie, i wiecie, skąd jestem. Ja jednak nie przyszedłem sam od siebie; lecz prawdziwy jest Ten, który Mnie posłał, którego wy nie znacie. Ja Go znam, bo od Niego jestem i On Mnie posłał». Zamierzali więc Go pojmać, jednakże nikt nie podniósł na Niego ręki, ponieważ godzina Jego jeszcze nie nadeszła.

Modlitwa przygotowawcza: Na początku uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. Uczyni znak krzyża i poproś Go, aby wszystkie Twoje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.

Obraz: Spróbuj w swojej wyobraźni wejść w tajemnicę relacji, która łączy Jezusa z Tym, który Go posyła.

Prośba o owoc: Poproś o zauważenie i uznanie, że Mesjasz do Ciebie przychodzi.

1. „Nie chciał bowiem chodzić po Judei, bo Żydzi mieli zamiar Go zabić.” Pan Jezus pokazuje nam, że roztropnie jest omijać sytuacje zagrażające naszemu życiu i nie ma to nic wspólnego z tchórzostwem ani kapitulacją. Nasz nieprzyjaciel, zły duch każdego dnia próbuje odebrać nam radość życia i pozbawić nas godności dziecięstwa Bożego; zabić nas duchowo. Popatrz na swoją codzienność pod kątem miejsc, w których szatan najczęściej zwodzi Cię ku myślom i czynom pozbawionym miłości – to są jałowe obszary, w których nie ma życia. Porozmawiaj z Panem Jezusem o tym, jak możesz umacniać w sobie pragnienie omijania tych terenów.

2. „Ja Go znam, bo od Niego jestem i On Mnie posłał.” Gorąco poproś Pana Jezusa, by poruszył Twoje serce na poznanie Ojca. Wzbudź w sobie pragnienie odczucia, jaki On jest, jaka jest prawda o Nim.

3. „[...] nikt nie podniósł na Niego ręki, ponieważ godzina Jego jeszcze nie nadeszła.” Być może w tym momencie szczególnie martwisz się o zdrowie swoje i swoich najbliższych. Jest to jak najbardziej uzasadnione, a jednocześnie trudne do zniesienia w związku z naszą bezsilnością. Oddaj Bogu wszystkie swoje lęki i obawy. To On jest Panem czasu, Panem świata. Czy zgadzasz się, by był również Twoim Panem?

Rozmowa końcowa: Zbierz wszystkie myśli, poruszenia, które miały miejsce podczas medytacji i podziękuj Bogu za wszystko, czego doświadczyłeś. Zakończ modlitwą *Ojcze nasz*.